



List

kardynała
Stanisława Dziwisza
metropolity krakowskiego
do maturzystów A.D. 2011

METROPOLITA KRAKOWSKI

Drodzy Maturzyści!

1. W kościele św. Ludwika w Rzymie znajduje się kaplica przyozdobiona trzema obrazami przedstawiającymi powołanie, natchnienie i męczeństwo św. Mateusza, apostoła i autora Ewangelii. Namalował je Michelangelo Merisi z Caravaggio w latach 1597–1606.

Chciałbym razem z Wami zatrzymać się chwilę przy pierwszym z tych obrazów. Jest na nim widoczna komnata z oknem, z lewej strony mrocznego wnętrza, przy stole z kartami i błyszczącymi monetami zasiada kilku mężczyzn. Jeden z nich, ubrany w jakby dworskie szaty, podnosi zdziwiony wzrok znad stołu i patrząc na przybyszów wchodzących z przeciwnego krańca komnaty, wskazuje palcem na siebie. Można domyślić się milczącego pytania: – *Czy naprawdę chodzi o mnie?* Dwaj mężczyźni – wiemy, że to Jezus i Piotr – wskazują również na młodzieńca przy stole. Między Jezusem i Piotrem toczy się także dialog: *Mistrzu, czy naprawdę chcesz go uczynić jednym z nas?* A Jezus mówi stanowczo: *Mateuszu, pójdz za Mną!*

Scenę powołania Świętego Mateusza Caravaggio umieścił w mrocznym wnętrzu komory celnej. Jezus przed chwilą tam wszedł. Stoi pierwszy z prawej, nad Jego głową unosi się ledwie widoczna aureola. Wyciągnięta w stronę Mateusza ręka przypomina rękę Boga Ojca z obrazu Michała Anioła „Stworzenie Adama” z kaplicy Sykstyńskiej. Wraz z tym gestem w Mateuszu rozpoczyna się nowe życie, życie duchowe. Jeszcze o tym nie wie, ale już je przeczuwa. Mimowolnie powtarza gest Boga, przykładając palec do swojej piersi, jakby upewniając się, że chodzi o niego. Jeszcze jedna osoba powtarza gest Zbawiciela. To św. Piotr, który przyszedł do komory celnej wraz z Jezusem i stoi obok Niego. Człowiek wybrany, by stanąć na czele Kościoła, nieśmiało naśladuje gest Jezusa, by pomóc Mateuszowi rozpoznać powołanie. Czterej pomocnicy Lewiego-Mateusza symbolizują dwie różne postawy wobec życia duchowego. Dwaj po lewej niczego nie zauważyli. Ich wzrok wbity jest w liczone właśnie pieniądze. Pozostali są głęboko poruszeni. Ich życie od tej chwili będzie inne. Oni też nie odtrącają wyciągniętej, powołującej ręki.

Caravaggio opowiedział swoim pędzlem to, co o swoim nawróceniu napisał sam Mateusz: „Odchodząc stamtąd, Jezus ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzącego na komorze celnej, i rzekł do niego: «Pójdz za Mną!». A on wstał i poszedł za Nim. Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i zasiadało wraz z Jezusem i Jego uczniami. Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: «Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?». On, usłyszawszy to, rzekł: «Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo nie przyszedłem powoływać sprawiedliwych, ale grzeszników»” (Mt 9,9-13).

2. Mateusz pełnił funkcję celnika w Kafarnaum. W prowincjach Imperium Rzymskiego koncesjonowano lub oddawano w dzierżawę ten intratny urząd, którego celem było zbieranie różnych opłat na rzecz cesarstwa. Zobowiązany do oddania określonej kwoty, poborca mógł zatrzymać dla siebie każdy rodzaj nadwyżki. Zrozumiałe jest zatem, że celnicy byli znienawidzeni przez rodaków jako kolaboranci i narzędzie prześladowania najuboższej części społeczeństwa. Mateusz nie tylko pójdz za Jezusem, ale i opisz

Jego życie w formie księgi Ewangelii. Greckie słowo „euangelion” oznacza dobrą nowinę, radosną wiadomość o zbawieniu człowieka. W swej Ewangelii św. Mateusz skupił się na wykazaniu, że Pan Jezus był prawdziwie obiecany Mesjaszem, gdyż na Nim wypełniły się wszystkie prorocтва Starego Testamentu.

3. Droga Maturzystko! Drogi Maturzysto! Rok 2011 zapamiętasz jako rok ważnych egzaminów i ważnych życiowych decyzji. W ten szczególny czas, w roku Twojej matury, celowo przywołuję obraz Caravaggio. W ten szczególny czas Chrystus przeze mnie, twojego biskupa, chce dać Ci znak swojej bliskości. W ten szczególny czas, chcę Ci powiedzieć, w imieniu Chrystusa, że nie jesteś sama, nie jesteś sam. Dziś Chrystus przychodzi do komnaty Twojego życia. On chce być w życiu swoich uczniów, a więc i w Twoim życiu. Przychodzi do Ciebie w liturgii, na katechezie, poprzez życie wiarą Twoich rodziców, bliskich. Przychodzi, aby w momencie Twego wyboru, gdy zastanawiasz się, jaki kierunek nadać Twemu życiu – wesprzeć Cię w tym wyborze. Do Ciebie, Maturzystki i Maturzysty, Roku Pańskiego 2011 przychodzi Chrystus. Pewnie będą i tacy, jak na obrazie Caravaggio, że Go nie zauważą, ale ufam, że Ty, tak jak Mateusz, zauważysz Go przychodzącego. Do Ciebie dziś przychodzi Chrystus i mówi: „Nie lękaj się!”, „Pójdz za Mną!”. Nie chodzi tu tylko o odkrycie powołania zawodowego, znalezienie dobrej pracy, ale również o rozeznanie swojego miejsca w codziennym życiu. Czy wybierzesz życie w małżeństwie, a może zdecydujesz się pójść drogą kapłańską lub zakonną? Powierz Mu swoje pytania, obawy, lęki, troski. Zawierz Mu siebie. Zaufaj Jego miłości. Spróbuj, jak Mateusz, pisać *radosną nowinę* własnym życiem, idąc za Chrystusem i wskazując Go innym.

Za Janem Pawłem II, który w *Tryptyku rzymskim* pisał: *zatrzymaj się, to przemijanie ma sens*, zwracam się do Ciebie z apelem: *Zatrzymaj się!* Znajdź czas na chwilę refleksji, wyciszenia – może poprzez rekolekcje, pielgrzymkę na Jasną Górę. Zapraszam Cię także do udziału w Eucharystii sprawowanej w Twojej intencji w przeddzień matury w bazylice Mariackiej w Krakowie i innych sanktuariach naszej archidiecezji. A gdy już zdobędziesz indeks i rozpoczniesz życie studenckie, proszę odkrywaj własne powołanie we wspólnotach akademickich. To właśnie do Ciebie, jak do Mateusza, dziś Chrystus mówi: „Pójdz za Mną!”.

Dziękując Ci za twoje zaangażowanie w katechezę, za wierność Chrystusowi i Kościołowi, chcę powiedzieć, że cokolwiek by się stało w Twoim życiu, zawsze możesz wrócić. Kościół będzie portem, który czeka na Ciebie i chce dać Ci schronienie.

4. Drodzy Maturzyści! Cieszę się Wami wszystkimi, cieszę się Waszym uczęszczaniem na szkolną i parafialną katechezę. Cieszę się Waszą obecnością w kościołach i przy konfesjonalach. Proszę, abyście zawsze byli wierni Chrystusowi. W myślach siadam wraz z Wami do matury. Życzę, abyście zarówno maturę, jak i te następne, pisane przez życie egzaminy pięknie zdali; abyście się okazali ludźmi dojrzałej wiary, którzy z odwagą wyznają Chrystusa, a miłość ku Niemu zamieniają w autentyczną służbę człowiekowi.

Na czas egzaminów i życiowych wyborów z serca błogosławię Was, Waszych bliskich, nauczycieli i katechetów.

+ *Stefan kard. Dziwisz*

Arcybiskup Metropolita Krakowski